

Sygnatura akt VIII Ga 122/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie, VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Górski

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2013 roku, w Szczecinie

na posiedzeniu niejawnym w postępowaniu uproszczonym

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przeciwko Z. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie z dnia 24 stycznia 2013r. sygnatura akt XI GC 1182/12.

I. oddała apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 300 zł (trzystu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VIII Ga 122/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 września 2011 roku powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. wniosła przeciwko pozwanemu Z. S. o zapłatę kwoty 1647,96 zł wraz z odsetkami od poszczególnych kwot. W uzasadnieniu powódka wskazała, że pozwany zawarł umowę ze spółką (...) na usługę (...), a następnie nie uregulował należności za faktury wystawione za realizację umowy. Powódka wskazała nadto, iż wierzycelności wobec pozwanego nabyła w drodze nabycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 26 września 2011 roku Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi – Północ uwzględnił żądanie pozwu.

W sprzeczności z powyższym pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości i podniósł zarzut niewłaściwości Sądu. Ponadto pozwany wskazał, iż nigdy nie zawierał umowy z (...) spółką z o.o. Jednocześnie zaprzeczył, by powstała domena internetowa, za którą dochodzone jest wynagrodzenie. Dołączone do pozwu, nie podpisane faktury VAT nie stanowią dowodu wykonania umowy. Podkreślił, że w rozmowach telefonicznych deklarował jedynie rozważenie oferty zawarcia umowy, jednak wyłącznie w sytuacji przedstawienia mu jej na piśmie. Pozwany zgłosił też zarzut przedawnienia roszczeń objętych pozwem.

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2013 roku Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wyrok powyższy Sąd oparł na ustaleniu, że w dniu 27 sierpnia 2009 roku pracownik spółki (...) zwrócił się telefonicznie do pozwanego z ofertą zawarcia umowy na usługę (...). Pozwany wyraził chęć zawarcia umowy wobec czego został poinformowany, że rozmowa jest nagrywana, a następnie potwierdził swoje dane, a po wysłuchaniu treści umowy stwierdził, iż jest zainteresowany zawarciem umowy. Pozwany oczekiwał, że otrzyma umowę na piśmie. Nigdy nie doszło do podpisania przez niego umowy.

Spółka (...) wystawiła dla pozwanego faktury VAT nr (...), nie uiścił należności jak też nie zajął pisemnego stanowiska w sprawie. Przesądowe wezwanie do zapłaty zostało wysłane dnia 7 lipca 2011 roku i odesłano je z adnotacją: „adresat odmówił przyjęcia”. Po wezwaniu do zapłaty wierzytelności z ww. faktur VAT powódka wystawiła kolejne faktury VAT nr (...).

W dniu 31 stycznia 2011 roku (...) spółka z o.o. zawarła z (...) spółką z o.o. umowę sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa pod nazwą (...), w zakresie której spółka (...) prowadziła działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży usług internetowych firmom i podmiotom korporacyjnym. Umowa obejmowała również wierzytelności z faktur wystawionych pozwanemu.

Pismem z dnia 6 lipca 2011 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty należności z powyższych faktur, w wezwaniu wskazując numery faktur i kwoty, na jakie zostały wystawione. Pozwany odmówił odbioru pisma.

Przystępując do rozważań Sąd stwierdził, że powództwo okazało się niezasadne w całości.

Strona powodowa nie wykazała po pierwsze, że skutecznie została zawarta umowa z pozwanym, a po drugie, że poprzednik prawny powódki lub powódka rzeczywiście utrzymywała domenę internetową.

Pozwany w sprzeciwie zakwestionował, by zawarł umowę o przedstawionej w pozwie treści. Ciężar zaś wykazania tego faktu, zgodnie z treścią art. 6 k.c., ciążył na powódce, która nie wykazała faktu zawarcia umowy, jak i jej wykonania. Przedłożenie zapisu nagrania, które przedstawia stan rozmowy od pewnego momentu nie może być miarodajne. Pozwany domagał się przedłożenia bilingu tej rozmowy dla wykazania, czy rzeczywiście nagranie obejmuje przebieg całej rozmowy. Pozwany wskazywał, że wyraził zainteresowanie ofertą i że po otrzymaniu na piśmie ustosunkuje się do umowy i dopiero od tego momentu rozpoczęto nagrywanie. Powódka nie przedstawiła takich danych.

Sąd zaznaczył, że do żądania wynagrodzenia niezbędne jest wykazanie faktu, że strona domagająca się zapłaty, spełniła swoje świadczenie niepieniężne. W niniejszej sprawie takiego dowodu zabrakło. Z treści nagrania nie wynika, iż pozwany zawarł umowę ze spółką (...). To, że potwierdził swoje dane, a w dalszej kolejności – po wysłuchaniu wszystkich istotnych warunków umowy, potwierdził chęć jej zawarcia, w kontekście twierdzenia pozwanego, że przystał na rozmowę z zastrzeżeniem, że rozważy ofertę po otrzymaniu treści umowy na piśmie, nie można uznać za uzgodnienie wszystkich warunków umowy.

W konkluzji Sąd uznał roszczenie powódki za nieudowodnione i oddalił powództwo.

Ubocznie wskazał, że gdyby doszło do skutecznego zawarcia umowy, to termin przedawnienia wynikających z niej roszczeń wynosiłby 3 lata. Byłaby to bowiem umowa nazwana regulowana przepisami ustawy Prawo telekomunikacyjne jako umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Nie miałyby zastosowania przepisy art. 750 i. 751 k.c.

Sąd wskazał, że pominął dowód z przesłuchania stron, gdyż powódka nie przedstawiła żadnego dowodu na fakt wykonania umowy - świadczenia usługi, wobec czego przesłuchanie strony pozwanej należało uznać za zbędne.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu znajduje postawę prawną w 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 k.p.c.

Wyrok powyższy zaskarżył powód w całości, zarzucając:

- błędne zastosowanie przepisów prawa materialnego – wydanie wyroku w oparciu o przepisy prawa telekomunikacyjnego, które nie mają w stanie faktycznym niniejszej sprawy zastosowania, pominięcie zaś przepisów o umowie zlecenia, które winny być stosowane zgodnie z art. 750 k.c.;
- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów - art. 233 k.p.c.;
- pominięcie - art. 309 k.p.c.

co miało wpływ na treść orzeczenia.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu oraz orzeczenie o kosztach zastępstwa prawnego, także za instancję odwoławczą.

W uzasadnieniu apelacji powód stwierdził, że poza wyjątkami wynikającymi z przepisu szczególnego prawo polskie dopuszcza zawarcie umowy w każdej formie, także ustnie. Wskazał, że nie zgadza się z Sądem, iż przedmiotem umowy było świadczenie usług telekomunikacyjnych, gdyż do zawarcia umowy o świadczenie takich usług wymagana jest forma pisemna, a w jej braku nie doszłoby do zawarcia umowy. Przedmiotem umowy było wykonanie określonych czynności polegających na rejestracji określonej w umowie domeny, zainstalowaniu na tej domenie oprogramowania, na które składa się strona główna, podstrony (zakładki) w ustalonej w umowie liczbie, które miały być wypełnione treścią (tekst, grafika) dostarczoną przez pozwanego, licznik odwiedzin oraz konto poczty elektronicznej. Powód nigdy nie zobowiązywał się do świadczenia usług telekomunikacyjnych.

Skarżący skonstatował, że łącząca strony umowa była umową o świadczenie usług i na podstawie art. 750 k.c. powinny do niej znaleźć zastosowanie przepisy o zleceniu. Umowa taka nie wymaga zachowania formy pisemnej.

Powód podniósł, że złożone do akt sprawy nagranie zawiera wszystkie niezbędne elementy umowy - wskazano w nim strony, przedmiot umowy, wynagrodzenie, sposób płatności oraz warunki wypowiedzenia umowy, a pozwany potwierdził zawarcie umowy na przedstawionych warunkach. Nie do obrony jest w tej sytuacji pogląd, że umowa nie została zawarta.

Podkreślił, że pozwany jest przedsiębiorcą i powinien mieć minimum wiedzy na temat prawa, w tym form zawierania umów oraz skutków z tego wynikłych. Jeśli ma wątpliwości lub czegoś nie rozumie nie powinien zawierać umowy. Powinien spokojnie rozważyć celowość zawarcia umowy, a w razie braku stosownej wiedzy skorzystać z pomocy kogoś, kto stosowną wiedzę posiada.

W konkluzji skarżący stwierdził, że doszło do zawarcia umowy. nadto wskazał również, że nie jest uzasadniony pogląd Sądu, że do wykonania umowy nie doszło. Do pozwu dołączono „potwierdzenie zawarcia umowy”. Jest to wydruk wygenerowanego automatycznie przez system komputerowy pliku zawierającego zapis zdarzeń w systemie informatycznym, analogiczne jak np. potwierdzenie przelewu wygenerowane przez bank dla klienta dokonującego przelewu ze swego komputera. Wydruk ten świadczy o zarejestrowaniu zdarzenia, które miało miejsce w rzeczywistości, jest więc dowodem tego określonego zdarzenia i winien być oceniany zgodnie z art. 309 k.p.c.

W świetle powyższego twierdzenia pozwanego, że umowa nie została wykonana są kompletnie niewiarygodne, oraz sprzeczne z powołanymi przez powoda w pozwie dowodami. Skarżący stwierdził również, że dla uwzględnienia powództwa wystarczające było wykazanie, że strony wiąże ważna umowa, na mocy której pozwany jest zobowiązany do uiszczania opłat abonamentowych. Jeśli pozwany kwestionuje wykonanie usługi o charakterze ciągłym, tj. twierdzi, że były przerwy w jej świadczeniu (co mogłoby skutkować tym, że abonament za okres przerw nie jest należny) to właśnie pozwany, jako wywodzący z tego faktu skutki prawne winien wykazać ten fakt, zgodnie zasadą ciężaru dowodu.

Skarżący wskazał również, że swobodna ocena dowodów nie może być oceną dowolną. Swobodna ocena winna być dokonywana z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Wstępnie zaznaczyć należy, że sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym, zaś Sąd odwoławczy nie przeprowadzał postępowania dowodowego, zatem zgodnie z art. 505¹³ § 2 k.p.c. uzasadnienie niniejszego orzeczenia powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Tym niemniej w zakresie niezbędnym dla przejrzystego zaprezentowania motywów rozstrzygnięcia należy również odnieść się do kwestii rzetelności ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy oraz oceny dowodów, która legła u podstaw tychże ustaleń.

Katalog zarzutów, które skarżący może uczynić podstawą apelacji jest w postępowaniu uproszczonym ograniczony do zarzutu naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie oraz naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy (art. 505⁹ § 1 k.p.c.). Enumeratywne wyliczenie zarzutów mogących stanowić podstawę apelacji oznacza, że w postępowaniu uproszczonym ten środek odwoławczy ma charakter ograniczony, a sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach wyznaczonych przez treść podniesionych zarzutów apelacyjnych.

W niniejszej sprawie skarżący przedstawił zarówno zarzuty naruszenia prawa materialnego (wadliwego zastosowania przepisów ustawy Prawo telekomunikacyjne) oraz zarzuty naruszenia prawa procesowego, a mianowicie art. 233 k.p.c., który to zarzut powiązał z błędnymi ustaleniami faktycznymi Sądu Rejonowego oraz zarzut naruszenia art. 309 k.p.c.

W pierwszej kolejności podlegają rozpoznaniu zarzuty natury proceduralnej, bowiem naruszenie prawa procesowego może prowadzić do uznania, że ustalony w sprawie stan faktyczny nie jest prawidłowy i nie pozwala na ocenę zarzutów odnoszących się do wykładni lub zastosowania prawa materialnego.

Przed przystąpieniem jednak do rozważenia tych zarzutów konieczne jest zaznaczenie, że Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił wszystkie zebrane w sprawie dowody i należycie ustalił stan faktyczny w sprawie. W szczególności Sąd trafnie wydedukował z zebranych w sprawie dowodów, że powód nie wykazał faktu zawarcia ani wykonania umowy. W tym zakresie Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i czyni je częścią własnego rozstrzygnięcia.

Nadmienić należy w tym miejscu, że Sąd Okręgowy potraktował płytę CD z nagraniem rozmowy telefonicznej z pozwanym, dołączoną przez pełnomocnika powoda do pisma z dnia 3 stycznia 2013 roku jako dowód w sprawie. Sąd Rejonowy co prawda w toku rozprawy w dniu 24 stycznia 2013 roku oddalił ten dowód jako spóźniony, jednak następnie na jego podstawie czynił ustalenia faktyczne i poddał go ocenie w płaszczyźnie art. 233 k.p.c., jak każdy inny dowód. W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że skoro dowód ten został przeprowadzony i stał się podstawą orzeczenia, to wbrew treści postanowienia dowodowego został włączony w poczet materiału dowodowego.

Odnosnie do oceny prawnej roszczenia powoda przez pryzmat kwalifikacji prawnej umowy, z której wywodził istnienie po stronie pozwanego obowiązku zapłaty kwoty dochodzonej pozwem, stwierdzić trzeba, że jest ona bezprzedmiotowa przed przesądzeniem kwestii prawidłowości ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego w płaszczyźnie zarzutów apelacji. Sąd Rejonowy bowiem ustalił, że powód nie wykazał zawarcia umowy z pozwanym. Co prawda w dalszej części rozważań, wskazał, że umowa taka mogłaby być ewentualnie kwalifikowana jako umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych, nie zaś umowa o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c., jednak ta część rozważań wynikała z konieczności ustosunkowania się do wszystkich twierdzeń i zarzutów obu stron. Pozwany zaś podniósł zarzut przedawnienia, którego ocena, bez podjęcia próby choćby abstrakcyjnej kwalifikacji umowy, nie miałaby racji bytu. Nie tracąc z pola widzenia faktu niewykazania przez powoda zawarcia umowy z pozwanym, Sąd Okręgowy

stwierdza ubocznie, że umowa o rejestrację i utrzymywanie domeny internetowej (oraz związanych z tym usług), jest umową o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c. i z całą pewnością nie może być kwalifikowana jako umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2007 roku, III CZP 109/07, OSNC 2008/11/128).

Przystępując do rozważenia podniesionych w apelacji zarzutów rozpocząć należy od zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c., gdyż związany był z nim zarzut wadliwego ustalenia przez Sąd, że strony niniejszego procesu nie zawarły umowy, z której powód wywodzi swoje żądanie.

Zarzut ten okazał się bezzasadny.

Przypomnieć należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, jedynie bowiem takie uchybienia mogą być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Innymi słowy, dokonanie przez Sąd oceny dowodów w sposób sprzeczny z intencją strony, prowadzący w konsekwencji do poczynienia ustaleń faktycznych odmiennych od prezentowanych przez stronę nie oznacza naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzić należy, że sposób sformułowania i uzasadnienia w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. w zasadzie a priori uniemożliwia jego uwzględnienie, gdyż skarżący poprzestał jedynie na zaprezentowaniu własnych poglądów na temat sprawy. Ograniczył się w tej materii do spostrzeżenia, że „stwierdzenie sądu o braku umowy stanowi błędną oceną materiału dowodowego” oraz, że dowodem na zawarcie umowy jest nagranie na płycie CD, Sąd zaś błędnie przyjął, że umowy zawierane za pomocą środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość bywają niezrozumiałe. Pozwany jest bowiem przedsiębiorcą i powinien znać prawo, a skoro miał wątpliwości mógł spokojnie rozważyć celowość zawarcia umowy.

Analizując nagranie CD, które w niniejszej sprawie stanowi jedyny dowód mogący wskazywać na zawarcie umowy, stwierdzić należy, że treść części rozmowy pozwanego z konsultantką utrwalonej na płycie CD nie dostarcza argumentów na rzecz tezy, że w czasie tej rozmowy doszło do zawarcia umowy.

W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę, że pod osąd Sądu przedstawiono jedynie utrwalony fragment rozmowy w trakcie której miało dojść do zawarcia umowy, co uniemożliwia Sądowi zbadanie kontekstu, w jakim oświadczenie pozwanego o treści „tak potwierdzam” zostało złożone. Fakt nagrania jedynie tej części rozmowy, która obejmuje oświadczenia konsultantki co do treści umowy oraz dane osobowe pozwanego budzi zastrzeżenia w zakresie rzetelności informacji podawanych przez pracownicę spółki (...) sp. z o.o. oraz jej intencji.

W niniejszej sprawie pracownica ww. spółki zadzwoniła do pozwanego oferując mu zawarcie umowy na określonych zasadach. Z nagrania wynika, że strony nie negocjowały zawarcia umowy, a poprzedniczka prawna pozwanej wystąpiła z ofertą jej zawarcia (art. 66 § 1 k.c.). Przy tej formie zawierania umów wystarczające dla powstania stosunku obligacyjnego było przyjęcie oferty przez pozwanego. Przyjęcie oferty jest jednostronnym oświadczeniem woli oblata, które wyraża stanowczą wolę zawarcia umowy o proponowanej w ofercie treści. Oświadczenie woli stanowiące przyjęcie oferty może zostać złożone w sposób dowolny, a więc przez każde zachowanie oblata wyrażające w sposób dostateczny jego wolę zawarcia umowy na warunkach podanych w ofercie (art. 60 k.c.).

Warunkiem niezbędnym uznania oświadczenia oblata za wyrażające wolę przyjęcia oferty jest stanowczość tego oświadczenia w aspekcie zamiaru zawarcia umowy o proponowanej w ofercie treści. Zatem dla zawarcia umowy w tym trybie zarówno treść oferty jak i treść oświadczenia oblata musi być klarowna i stanowcza.

Jednakże dla ustalenia, jaka jest treść oferty i czy złożone oświadczenie w ogóle stanowi ofertę czy też może jedynie zaproszenie do zawarcia umowy, istotna jest nie tylko sama treść oświadczenia zawierającego stricte ofertę (zwłaszcza w sytuacji gdy jest ono przedstawiane za pomocą środka bezpośredniego porozumiewania się na odległość), ale także kontekst sytuacyjny, w którym zostało złożone, gdyż tylko on pozwala na ocenę, czy oferta została złożona i jaką miała

treść, a w szczególności na ocenę czy sposób złożenia oferty przedsiębiorcy odpowiada zasadom uczciwych praktyk rynkowych i konkurencji.

W realiach niniejszej sprawy powód nagrał jedynie część rozmowy telefonicznej przeprowadzonej z pozwanym, co uniemożliwia pozyskanie informacji na temat treści rozmowy pozwanego z konsultantką przed i po złożeniu oferty. Nagrany fragment rozmowy jest ewidentnie wyjęty z kontekstu i nie pozwala na ocenę treści przeprowadzonej rozmowy z szerszej perspektywy, w tym w szczególności przez pryzmat oświadczeń konsultantki składanych przed rozpoczęciem nagrywania. Sama zresztą treść rozmowy również nie jest na tyle klarowna, by nawet na podstawie tylko nagranych fragmentów można było uznać, że pozwany rzeczywiście wyraził wolę zawarcia umowy (przyjął ofertę) oraz jakiej dokładnie treści umowę zawarto.

Przede wszystkim należy uwypuklić, że wedle trafnych ustaleń Sądu Rejonowego pozwany w toku tej rozmowy jedynie potwierdził swoje dane osobowe. Powód nie zakwestionował bezpośrednio tego ustalenia, wywodził jedynie, że strony zawarły umowę, z czego należy wnosić, że najwyraźniej uznał, że pozwany przyjął ofertę.

Analizując nagranie dołączone do akt sprawy wskazać trzeba, że oświadczenia składane przez konsultantkę zostały tak skonstruowane, by w nagraniu znalazły się elementy przedmiotowo istotne umowy, a więc określenie stron, usługi, którą świadczyć miała spółka (...) oraz określenie świadczenia wzajemnego pozwanego w postaci zapłaty wynagrodzenia, jak również pewne elementy dodatkowe (przedłużenie umowy, okres wypowiedzenia). Na wstępie nagrania konsultantka poinformowała pozwanego, że rozmowa jest nagrywana (dopiero od tego momentu, a sposób przedstawienia tego komunikatu sugeruje, że do konsensusu miały strony dojść już przed rozpoczęciem nagrania) i stanowi ustne zawarcie umowy, po czym przedstawiła nazwę poprzedniczki prawnej powoda, poprosiła pozwanego o potwierdzenie zawarcia umowy na usługę (...) i podała proponowaną treść umowy, jednak po przedstawieniu warunków umowy nie poprosiła pozwanego o złożenie oświadczenia o przyjęciu oferty. Wyraźnie zakończyła tę część swojej wypowiedzi i stwierdziła, że rozmawiała ze Z. S., poprosiła o podanie nazwy firmy, którą reprezentuje i innych danych i dopiero po tym poinformowała pozwanego, że wystarczy, gdy powie „tak, potwierdzam”, co też pozwany uczynił.

Sposób uzyskania tego oświadczenia pozwanego budzi wątpliwości w świetle już wcześniej przywołanych zasad uczciwych praktyk rynkowych, gdyż nie jest jednoznaczne, że sformułowanie to miało wyrażać wolę zawarcia umowy. Dane osobowe pozwanego zostały przedstawione, z niewiadomych przyczyn dopiero na końcu umowy i złożenie dopiero po ich podaniu, oświadczenia o treści „tak potwierdzam” wskazuje raczej na wolę potwierdzenia danych osobowych, co zresztą słusznie wydedukował Sąd Rejonowy – aniżeli na wolę przyjęcia oferty.

Konieczność zagwarantowania pewności obrotu gospodarczego, zwłaszcza w stosunkach między przedsiębiorcami, którzy są jego głównymi uczestnikami wyklucza możliwość interpretowania oświadczeń złożonych w niejasnych okolicznościach na niekorzyść podmiotu, któremu złożono ofertę i który zaprzecza zawarciu umowy.

Podkreślić przy tym należy, że skoro powód dążył do zawarcia umowy na odległość, z pominięciem nawet potwierdzenia umowy w formie pisemnej, powinien tym bardziej zadbać o wyeliminowanie wszelkich wątpliwości co do znaczenia oświadczeń kontrahenta złożonych w toku rozmowy. Niewątpliwie przysłużyłoby się temu utrwalenie i przedstawienie pełnej treści rozmowy, jaką pozwany odbył z konsultantką (...) sp. z o.o..

Powoda należy tym bardziej obciążyć obowiązkiem zapewnienia możliwości weryfikacji okoliczności i kontekstu, w którym rozmowa została przeprowadzona, w tym w szczególności zapewnień konsultantki co do znaczenia i skutków składanych oświadczeń, że to on z treści nagrania wywodzi skutki prawne, a przy tym poprzez przedstawienie do akt jedynie wybranego przez powoda fragmentu rozmowy praktycznie pozbawia pozwanego możliwości udowodnienia swoich twierdzeń co do tego, że zamiarem jego było wyłącznie rozważenie oferty zawarcia umowy. Sąd

W obliczu zatem licznych wątpliwości co do treści złożonych oświadczeń oraz całkowitej niemożności ustalenia kontekstu sytuacyjnego, w którym propozycja zawarcia umowy została przedstawiona jak również niejasności co do znaczenia oświadczenia pozwanego o treści „tak, potwierdzam”, Sąd Okręgowy stwierdza, że prawidłowe jest

wnioskowanie Sądu I Instancji, iż do zawarcia umowy nie doszło, a żaden z lakonicznych argumentów apelującego nie zdołał podważyć tej słusznej konstatacji.

Konkluzja ta w zasadzie eliminuje konieczność szczegółowego odnoszenia się do pozostałych zarzutów apelacji, dotyczyły one bowiem kwestii związanych z kwalifikacją prawną umowy oraz jej wykonaniem przez powoda. Zarzuty te, w obliczu ustalenia, że powód nie wykazał zawarcia umowy stają się bezprzedmiotowe, skoro bowiem nie wykazano powstania stosunku zobowiązaniowego, to analiza kwestii związanych z jego kwalifikacją i wykonaniem jest zbędna.

Jedynie dla jasności wyводу można przypomnieć, co zostało już zasygnalizowane na początku odnośnie do kwalifikacji prawnej umowy – że rzeczywiście nieprawidłowe jest stanowisko Sądu Rejonowego, który umowę o rejestrację i utrzymywanie domeny uznał za umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych, regulowaną przepisami ustawy Prawo telekomunikacyjne. Jest to bowiem umowa o świadczenie usług w rozumieniu Kodeksu cywilnego (art. 750 i nast. k.c.). w orzecznictwie (cytowana uchwała Sądu Najwyższego) przyjmuje się, że składające się na świadczenie podmiotu rejestrującego czynności faktyczne (rejestracja domeny i jej utrzymywanie) mają zapewnić kontrahentowi powiązanie określonego adresu cyfrowego dla pewnej wskazanej przez siebie nazwy w celu posługiwania się nią w sieci internetowej w różnych celach, w tym m.in. dla stworzenia stron www. Ustawa Prawo telekomunikacyjne nie przewiduje zaś, że umowa o rejestrację i utrzymywanie domeny należy do kategorii umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Przedmiot takiej umowy nie daje się również jednoznacznie zakwalifikować w świetle tej ustawy jako usługa telekomunikacyjna.

Jeśli zaś chodzi o kwestie związane z wykonaniem umowy, to powód nie przedstawił żadnego dowodu, który wskazywałby, że zarejestrował i utrzymywał domenę www.zbyszko-pw.eu. Z całą pewnością nie świadczą o wykonaniu umowy dołączone do pozwu wydruki „potwierdzenie zawarcia umowy”.

Dokument ten, najbardziej w swej formie zbliżony do dokumentu prywatnego mógłby stawić co najwyżej dowód na to, że spółka (...) sformułowała oświadczenie o potwierdzeniu zawarcia umowy o określonej treści. Dokument ten jednak pochodził od spółki (...), został wygenerowany automatycznie, z pewnością po wprowadzeniu do systemu danych pozwanego i nie świadczy nawet o zawarciu umowy, a tym bardziej jej wykonaniu.

Powód twierdząc, że wykonał umowę, mógłby to z łatwością uwodnić, nie uczynił tego jednak, nie przedłożył żadnych dowodów wskazujących na kroki podjęte w celu zarejestrowania domeny, czy jakiegokolwiek podjęte czynności, zmierzające do wykonania rzekomej umowy.

W konkluzji należy stwierdzić, że powód nie wykazał zawarcia z pozwanym umowy o świadczenie usług polegających na rejestracji i utrzymywaniu domeny internetowej. Złożone do akt sporawy nagranie rozmowy telefonicznej z konsultantką zawiera jedynie jej fragment i uniemożliwia odcodowanie rzeczywistej woli pozwanego składającego oświadczenie o treści „tak, potwierdzam”, co w efekcie uniemożliwia ustalenie, że doszło do zawarcia umowy i ustalenie jej treści. Brak jest także jakichkolwiek dowodów na jej wykonanie. W sprawie powód nie przedstawił ani jednego konkretnego twierdzenia czy dowodu, który mógłby stanowić przekonywujący argument na rzecz tezy o istnieniu stosunku obligacyjnego między stronami i należywym wykonaniu umowy przez powoda.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł o oddaleniu apelacji powoda.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje uzasadnienie w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 3 w zw. z § 12 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

Powód przegrał w całości sprawę w postępowaniu odwoławczym, jest zatem zobowiązany zwrócić pozwanemu koszty niezbędne dla celowej obrony przez zgłoszonym żądaniem, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 300 zł.